Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 15. Lwów, Czwartek dnia 18. Stycznia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA.
Miesięczn…
4.600 Mk…
do domu…
z przesył…
5.000 Mk…
państwac…
CEN…
200 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Iampolski.

P. Sikorski przed decyzją.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia.

We wtorek zbiera się Sejm na sesję poświąteczną. Zrekonstruowany gabinet winien stanąć przed Sejmem i przedłożyć mu swój program. Ale sytuacja nie dojrzała jeszcze do tego stopnia, aby prezydent Sikorski mógł już na pierwszem posiedzeniu wygłosić swoje ekspose. Niemożliwość opracowania programu finansowego wskutek świeżego zamianowania ministra skarbu i niewyjaśniony stosunek stronnictw do nowego rządu, skłaniają prezydenta Sikorskiego do odroczenia ekspose rządowego do najbliższego piątku.

Aż do chwili obecnej prawica uprawia w stosunku do gabinetu Sikorskiego lekką opozycję, jakkolwiek p. Sikorski poszedł w wielu wypadkach na rękę prawicy. Zniósł stan wyjątkowy, wypuścił na wolność wszystkich „zamachowców" i zawodowych kalumniatorów w rodzaju p. Nowaczyńskiego, oddał tekę skarbu, a więc tekę najważniejszą p. Władysławowi Grabskiemu, który jest wprawdzie do pewnego stopnia „indywidualistą", ale jest niewątpliwie człowiekiem prawicy.

W kompromisie w stosunku do prawicy poszedł tedy p. Sikorski, aż za daleko, tak, że lewa strona sejmu zaczyna na to patrzyć z wielkim niepokojem. Ale „chjenie" jest tego za mało. — „Chjena" nie lubi dzielić się władzą. „Chjena" stolerowałaby p. Sikorskiego pod jednym warunkiem, gdyby stanął na czele jej rządu, jawnego lub maskowanego. Nie wiemy, czy p. Sikorski na to pójdzie. To jest pewne, że wtedy losy gabinetu p. Sikorskiego byłyby przypieczętowane. Te kilka dni czasu wyjaśnią sytuację.

Przez ten czas „Chjena" będzie nowy rząd szantażowała markowaniem opozycji, groźbą nowych wyborów i zmianą konstytucji.

Nowych wyborów może się obawiać tylko prawica, która tyle nabroiła w ostatnich miesiącach, że trudno, aby się sumienie nie obudziło w szerokich kołach jej zwolenników. Wskutek wypadków grudniowych opinja masy ludowej przechyliła się niewątpliwie na stronę demokracji. Sejm obecny nie jest już wyrazem opinji społeczeństwa. Gdyby dziś odbyły się wybory, „Chjena" nie zyskałaby ani połowy obecnej liczby mandatów.

Krążą pogłoski, że i w samej „Chjenie" sytuacja nie przedstawia się tak idealnie, jak z początku. Poznańskie obszarniki zaczynają z pełnym krytycyzmem patrzeć na to, co wyrabiają pp. Strońscy i Dubanowicze, z nimi, i z ich majątkami. Poznańskie obszarniki mają dużo do stracenia, więc zaczynają wątpić, czy ich prowadza po właściwej drodze.

Tak samo zaczynają się pojawiać pewne różnice wśród „Chadeków", pomiędzy grupą kierowaną przez p. Chacińskiego, a grupą p. Dymowskiego. P. Dymowski siedzi z pp. Sadzewiczem i dr. Stefanem Dąbrowskim najgłębiej w konspiracji „Chjenowej". Oni kierują polskim faszyzmem z za kulis konspiracji. P. Chaciński reprezentuje

Oficjalne zajęcie Kłajpedy.

Załoga francuska poddała się bandom vilkasów

Rząd kowieński wysłał regularne wojska.

Kłajpeda. (PAT.) 17. I. **Godz. 1'30. Na gmachu prefektury francuskiej wywieszono białą chorągiew. Znajdująca się tam załoga została rozbrojona.**

REGULARNE WOJSKA LITEWSKIE POD KŁAJPEDĄ.

Ryga, (PAT.) Riga'sche Rundschau donosi, że na terytorjum Kłajpedy pojawiły się regularne wojska litewskie, a mianowicie część I-go, 2-go i 8-go pułku piechoty. Oddziały te poprzedziła kawalerja. Na Litwie ogłoszono próbną mobilizację.

STRATY FRANCUSKIE.

Berlin. (AW.) Powstańcy litewscy rozesłali iskrówkę, w której podają, że zdobyli w Kłajpedzie 3 ciężkie miotacze min, 1 k. m., oraz wzięli do niewoli 1 Francuza i 15 policjantów.

KRĄŻOWNIK ANGIELSKI W PORCIE KŁAJPEDY.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Sytuacja w Kłajpedzie do wczoraj wieczorem nie dość ściśle wyjaśniona. Wiadomem jest tylko, że pułk. Trousson przybył już do Kłajpedy, oraz, że przybył tam jeden z krążowników angielskich. W każdej chwili oczekiwany jest pancernik francuski „Voltaire".

Na czele samozwańczego rządu „mniejszo"-litewskiego w Kłajpedzie stanął Gajgalat pastor, stypendysta pruski, długoletni członek partji junkierskiej w Prusiech, oraz poseł na Sejm pruski, który w czas wojny współdziałał z naczelną komendą „Ober--Ost" i pisywał do „Zeitschrift der IX. Armee", wydawanej w Wilnie. W czasie jego działalności uwydatniło się wybitnie jego stanowisko antypolskie.

Cały więc ruch „oswobodzenia mniejszej Litwy", zmierzający do zawładnięcia Kłajpedą, da się wyjaśnić analizą osobistości, pod której wodzą się dokonuje.

WOJENNA FLOTA POLSKA W KŁAJPEDZIE?

Kłajpeda. (PAT.) 16. I. Kanonierka polska „Józef Piłsudski" przybyła tu 16. bm. przed południem.

Rychłe zniesienie pasa neutralnego.

POLSKA W OBRONIE TRAKTATÓW.

Wilno. (PAT.) Min. spraw zagr. Skrzyński 15. bm. odbył konferencję z delegatem rządu i insp. armji gen. Rydzem-Śmigłym. Na bankiecie p. minister wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że **w najbliższym czasie nastąpi likwidacja pasa neutralnego** i ludność tamtejsza uzyska zupełną opiekę władz. polskich rządowych i wojskowych. Ideałem ludzkości jest **pokój, którego podstawą są zawarte traktaty.** Kto dąży do obalenia traktatu, jest przeciwnikiem pokoju i sprzeciwia się wyraźnej woli ludów. Polska jest za utrzymaniem traktatu i pokoju.

Zaprzeczenie alarmów wojennych.

Warszawa. (PAT.) Wobec rozszerzanych wiadomości, jakoby rząd polski przedsięwziął pewne konkretne środki celem zabezpieczenia granic, przedstawiciel P. A. T. zwrócił się do prez. Rady ministrów gen. Sikorskiego z zapytaniem, jakie źródła mogą mieć te wiadomości. W odpowiedzi prezydent Rady ministrów oświadczył kategorycznie, że wiadomości te pochodzą z wrogich źródeł, i nie powinny w najmniejszym stopniu znajdować posłuchu w opinji publicznej, gdyż są one zupełnie bezpodstawne. Dzisiejsza sytuacja wewnętrzna Polski, jej dobre stosunki z sąsiadami, nie dają żadnych powodów, by utrzymanie trwałego pokoju miało ulec jakiemukolwiek zakwestjonowaniu.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

kierunek rozsądniejszy, mniej angażujący się w „akcję czynną".

Wśród endeków kierunek spokojniejszy reprezentuje: p. Seyda, Głąbiński, i Dmowski, gdy fanatyczny żywioł przedstawiają czarny inkwizytor ks. Lutosławski i St. Grabski.

Jak widzimy tedy prawica nie jest już tak jednolita, jakby się na pozór wydawało. Czas robi swoje. Siłą konspiracji chjenowskiej jest to, że rozporządza funduszami, złożonymi przez obszarników i fabrykantów, że ma w swoich rękach prasę oraz cały aparat organizacyjny.

Najbliższa przyszłość rozstrzygnie o tem, czy prawica się zróżniczkuje czy nie. Jeżeli tak, możemy mieć niedługo podstawę do pertraktacji o gabinet parlamentarny — jeżeli nie, to będziemy się posługiwać takimi gabinetami, jak Sikorskiego, z doborem najtęższych ludzi. Ale w tym drugim wypadku dla oszczędzenia Polsce pięcio-letniego zamętu, należy dążyć do szybkiego rozwiązania Sejmu i do nowych wyborów. Społeczeństwo, nauczone doświadczeniem i zbrodniami popełnionemi przeciw państwu, nie pójdzie już chyba więcej za „Chjeną". „Chjena" zejdzie w przyszłości w Sejmie do bardzo interesującej opozycji (i ta opozycja może być bardzo pożyteczna!) a Sejm nabierze nareszcie jasnej politycznej fizjognomji. Wtedy dopiero rozpoczną się właściwe rządy demokracji w Polsce. **Wiktor.**

Przegląd światowy.

WYBORY DO RAD DEPARTAMENTALNYCH W SOFJI.

Przebieg wyborów był zupełnie spokojny. Wybory zakończyły się sukcesem partji rządowej, która uzyskała przeszło 60 proc. głosów. W ten sposób partja rządowa pobiła partje opozycyjne łącznie z partją komunistyczną.

DOMINIONY PROSZĄ O GŁOS.

(j) A. S. Hewius prezydent „Tariff Comission" i b. podsekretarz stanu min. kolonji umieszcza w „Timesie" artykuł, przypominając, że sprawa odszkodowań obchodzi przedewszystkiem Dominiony i zapytuje, czy plan angielski, który doprowadził do „kordjalnego zerwania", był zatwierdzony przez Dominiony.

Przypomina również, że Kanada, która obecnie zawarła układ handlowy z Francją, jest z nią ściśle związana ekonomicznie.

Z obrad sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przekazaniu interpelacyj właściwym ministerstwom, udzielono urlopów pos. Korfantemu (na wyjazd do Paryża w sprawach publicznych), Janeczkowi i Melnykowi.

Do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej odesłano wnioski w sprawie żądania sądów o wydanie pp. Dobiji i Bryla za obrazę czci i p. Strońskiego za nieposzanowanie władzy.

OCHRONA GODNOŚCI RZPLTEJ.

Po referacie p. Zygmunta Seydy, odesłano w pierwszem czytaniu do komisji nowelę do ustawy o sądach doraźnych. Dotychczasowe sądy doraźne odnoszą się do przestępstw pospolitych, obecnie zaś rząd wystąpił z wnioskiem o włączenie artykułu, wedle którego odpowiadać mają przed sądem doraźnym ci, którzy dopuszczą się zamachu na życie, zdrowie i wolność osobistą przedstawiciela najwyższej władzy państwowej.

GWARANCJE DLA KUPCÓW.

Przekazano komisji skarbowo-budżetowej w pierwszem czytaniu ustawę o udzieleniu gwarancji do wysokości 500 miljonów na ulgowe pożyczki dla reemigrantów z Niemiec, drobnych przemysłowców, kupców i t. d. Do tej samej komisji odesłano ustawę o wydaniu czwartej serji biletów bankowych, ustawę o czekach, oraz nowelę do ustawy o spółdzielniach.

P. Zygmunt Seyda imieniem komisji regulaminowej złożył sprawozdanie z wniosku p. Barlickiego i tow. w sprawie wypuszczenia na wolność pp. Królikowskiego i Łuckiewicza. Co do pierwszego komisja wniosek odrzuciła, przychyliła się natomiast do wniosku o uwolnienie p. Łuckiewicza od odpowiedzialności.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWA.

Przystąpiono do wyboru 4 członków komisji kontroli długów państwowych i 2 zastępców. — Członkami wybrani zostali pp.: Osiecki, Łypacewicz, Michalski i Głąbiński, a zastępcami pp. Chądzyński, Adam i Diamand.

Członkami komitetu dyrektorjalnego P. K. O. wybrani zostali pp. Kiernik i Zdziechowski.

SĄDY DORAŹNE NA PASKARZY.

P. Gdyk uzasadniał naagłość wniosku w sprawie wzmagającej się drożyzny. Wniosek domaga się od rządu: 1) zamknięcia granicy dla wywozu artykułów pierwszej potrzeby, a do osób niestosujących się do tego zakazu zastosowania sądów doraźnych; 2) radykalnego tępienia lichwy żywnościowej i przemytnictwa pod grozą sądów doraźnych; 3) wynagradzania osób, które przyczynią się do wykrycia tajnych składów, aż do wysokości całkowitej wartości skonfiskowanych towarów; 4) wydatnej pomocy dla Związków komunalnych i spółdzielni. Nagłość wniosku przyjęto i wniosek odesłano do komisji walki z drożyzną.

WMUROWANIE TABLICY NARUTOWICZA W SEJMIE.

P. Śmiarowski uzasadniał nagłość wniosku w przedmiocie wmurowania tablicy pamiątkowej ku uczczeniu ś. p. Prezydenta Narutowicza. Wnioskodawca zaproponował merytoryczną rozprawę.

P. Głąbiński zaproponował odesłanie wniosku do Prez. Sejmu, dla zastanowienia się nad wykonaniem. Wniosek p. Głąbińskiego odrzucono 211 głosami przeciw 136. Po meritum zabrał głos p. Śmiarowski i wyraził przekonanie, że nikt nie odmówi wyrażenia czci i uznania człowiekowi, który dał dowód wysokich zalet umysłu, serca, charakteru. Jako Sejm stwierdzić musimy kulturalny poziom narodu i napiętnować czyn, zasługujący na największe potępienie. P. Staniszkis wniósł poprawkę, aby tablicę wmurować w Zachęcie lub w Belwederze i aby koszta pokryto z diet poselskich. Poprawka o wmurowanie tablicy w Belwederze została odrzucona. Przy głosowaniu nad poprawką, aby koszta pokryto z diet poselskich, powstała prawica i część centrum. Poprawka upadła. Wobec odrzucenia poprawki marszałek poddał pod głosowanie wniosek. Wniosek przeszedł. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

P. Śmiarowski oświadczył, dla zapobieżenia wszelkim krytykom, że wniosek jego klubu, żądający wmurowania tablicy na koszt państwa, a nie posłów, miał intencję, iż musi to być akcja całego Sejmu jako zgromadzenia narodowego, a nie akcja dowolna posłów. Skarb polski znajdzie jeszcze tyle pieniędzy, aby dopomóc Sejmowi do stwierdzenia, że potępia dokonaną zbrodnię. Jest to wydatek, który opłaci się Polsce. Odesłano jeszcze do komisji szereg wniosków nagłych, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 16. Na posiedzeniu tem prezes Rady ministrów gen. Sikorski wygłosi swoje exposé.

LOUIS HEMON. 12

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Jak wam wiadomo, on polował często w zimie, o ile nie miał pracy w warsztacie, a pewnego razu, gdy był wysoko na rzece, zwalone przezeń na ognisko drzewo, tak go przygniotło, że gdyby nie dzicy, którzy go nazajutrz na pół zmarzłego znaleźli, byłby zginął. Znajdował się na terytorjum ich polowania, mieli więc prawo nie zwrócić nań uwagi, i dać mu umrzeć, a jednak nie zrobili tego, wzięli go do swego namiotu i tam go pielęgnowali. Znaliście mego ojca, był to człowiek gwałtowny i skory do bójki, nie umiał zachować wdzięczność dla tych, którzy mu okazali dobroć. To też odchodząc od nich, prosił, by go odwiedzili, gdy zejdą na wiosnę do Pointe Bleue ze swymi futrami: „Franciszek Paradis z Mistassini — powiedział im — nie zapomni je Franciszek Paradis". A gdy z wiosną przybyli rzeką, przyjął ich serdecznie, a każdy odchodząc trzymał nową siekierę, ładne wełniane okrycie i tytoniu na trzy miesiące. Odtąd co roku zatrzymywali się u nas, a ojciec mój miał do wyboru najlepsze skóry po cenie niższej, niż zawodowi agenci. Po śmierci ojca odnosili się tak samo do mnie, gdyż byłem jego synem i nosiłem to samo nazwisko: Franciszek Paradis. Gdybym miał kapitał, mógłbym zrobić na handlu z nimi wielkie pieniądze, wielkie pieniądze.

Zdawał się być zażenowany, że tyle mówi i podniósł się do odejścia.

— Zajdziemy tu za parę tygodni, a wtedy postaram się zatrzymać dłużej — dodał. Miło to będzie ujrzeć się znowu.

W progu jeszcze jego jasne źrenice szukały oczu Marji, jakby chcąc wziąć jej spojrzenie z sobą, niby talizman do wielkich, zielonych lasów, dokąd podążał; ale nie zabrał z sobą nic. W swej prostocie Marja lękała się, że i tak już zanadto się zdradzała, i patrzyła uporczywie w dół, podobna do tych młodych, bogatych dziewcząt, które z minami nadziemskiej niewinności wracają z klasztoru w Chicoutimi.

Kilka chwil później obie kobiety i Tit'Bé klęczeli przy swej codziennej modlitwie. Matka Chapdelaine modliła się głośno i szybko, a dwa inne głosy wtórowały jej niewyraźnym szeptem. Pięć Ojczenaszów, pięć Zdrowaś, akty strzeliste, a potem długa litania podobna do chóralnego śpiewu.

Święta Marjo! Matko Boża! módl się za nami... Amen!... Serce Chrystusa krwią broczące zmiłuj się nad nami!

Przez otwarte okno słychać było szum odległych wód. Pierwsze owady wiosenne zwabione światłami wpadły i rozpoczęły w domu swą ostrą muzykę. Tit'-Bé widząc to wstał, zamknął okno, poczem powrócił znów do modlitwy.

— Wielki, święty Józefie, módl się za nami. „Święty Izydorze, módl się za nami".

I rozbierając się po skończonej modlitwie matka Chapdelaine, westchnęła z zadowoleniem.

— Jakże miło otrzymać wizytę stamtąd, skoro prócz Eutropa Gagnon nikt u nas przez cały rok nie bywa. Widzisz, co to znaczy mieszkać tak w głębi lasu.

— W czasach gdy byłam młodą dziewczyną w Saint Gedeon, dom nasz był każdego sobotniego wieczoru i każdej niedzieli pełen gości. Adelard Saint - Auge, który tak długo mi nadskakiwał, Wilfrid Tremblay, elegancki kupiec, który zawsze starał się mówić po francusku i inni... nie licząc twego ojca, odwiedzającego nas stale co tygodnia przez trzy lata, zanim się zdecydowałam.

Trzy lata!... Marja myślała, że ona właściwie dopiero dwa razy widziała Franciszka Paradis jako młoda dziewczyna, i uczuła się zawstydzona własnem wzruszeniem.

IV.

Wraz z czerwcem przyszła nagle po kilku chłodnych dniach prawdziwa wiosna. Słońce silnie ogrzewało pola i lasy; ostatnie płaty śniegu topniały nawet w cieniu rozłożystych drzew; rzeka Peribonka zalewała wysokie skalite brzegi, zatapiała gęstwiny olszyn i korzenie pierwszych kosodrzewin. Wielkie roztopy zalały gościńce. Ziemia kanadyjska zrzucała z siebie ostatnie ślady zimy z jakąś okrutną szybkością, jakby w obawie, że ją zaskoczy już nowa zima.

(C. d. n.)

Przed oświadczeniem rządow. gen. Sikorskiego.

Lewica polska posiada większość w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dziś odbędą się posiedzenia największych klubów sejmowych PSL., Wyzwolenia, ZLN. i PPS. Obrady będą miały na celu rozpatrzenie się w sytuacji wobec zbliżającego się dnia deklaracji rządowej. Biorąc pod uwagę przebieg wczorajszego głosowania nad wnioskiem w sprawie tablicy, można powziąć przekonanie, że rząd gen. Sikorskiego uzyska większość. Według projektu, jaki już powstał, po przeprowadzeniu dyskusji nad ekspose, jeden z klubów lewicowych postawi wniosek przyjęcia do wiadomości deklaracji rządowej i przejścia nad nią do porządku dziennego. Formułą tą, o ile nam wiadomo, rząd się zadowoli.

DWIE MNIEJSZOŚCI „NARODOWE" W SEJMIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Do charakterystyki sytuacji sejmowej i przewidywań w związku z ekspose gen. Sikorskiego, podajemy kilka wymownych cyfr:

Ze spisu posłów wedle stronnictw okazuje się, że Sejm posiada znaczną większość posłów należących do lewicy polskiej. A mianowicie:

Lewica polska: PSL. — 70 posłów, Wyzwolenie — 48, NPR. — 16, Okoniowcy — 4, PPS. — 41, Dzicy — 3. Razem 182 posłów.

Prawica: ZLN. — 95 posłów, Ch. D. — 41, Duban. (Ch. N.) 25. — Razem 161 posłów.

Zatem lewica polska ma 21 głosów więcej od prawicy. Legenda o większości prawicowej i o możliwości przeprowadzenia jedynie przez nią uchwał upada i okazuje się komunałem obliczonym na naiwność mas.

Ponowna pochwała zbrodni.

Nieporozumienia w PSL. „Piast".

P. WITOS, KIERNIK I OSIECKI IDĄ Z PRAWICĄ.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było załatwieniu pierwszych czytań projektów ustaw i ta część posiedzenia przeszła zupełnie spokojnie. Bardziej ożywionem a chwilami burzliwem stało się posiedzenie dopiero pod koniec, gdy poseł Śmiarowski imieniem Wyzwolenia i klubów lewicy uzasadniał nagłość wniosku o umieszczeniu tablicy pamiątkowej w gmachu Sejmowym ku czci prez. Narutowicza przy pokryciu kosztów ze skarbu państwa. Wnioskowi sprzeciwiła się w gwałtowny sposób cała prawica. Przedewszystkiem chciała utrącić wniosek, a kiedy się to nie udało, wówczas utrudniała jego przeprowadzenie drogą poprawek jak n. p. aby tablicę wmurowano w Zachęcie (w miejscu zbrodni!) albo też w Belwederze, a wreszcie, aby koszta wmurowania pokryć z djet poselskich.

Próby zniweczenia wniosku nie powiodły się. Wniosek klubów ludowo-robotniczych przeszedł całkowicie. W czasie głosowania nad nim zwrócił ogólną uwagę fakt, że w czasie kiedy głosowano nad poprawką prawicy, aby koszta pokryć z djet poselskich,

posłowie Witos, Kiernik i Osiecki głosowali razem z prawicą,

podczas gdy cały klub PSL. szedł razem z lewicą. Wywołało to oklaski na prawicy. Kiedy zaś doszło do głosowania przez drzwi, poseł Witos wcale nie głosował.

ZAMACH P. TRĄMPCZYŃSKIEGO NA KONSTYTUCJĘ.

Na uwagę zasługują jeszcze wnioski, odczytane przez marszałka Rataja, w przedmiocie naruszenia konstytucji przez treść niektórych artykułów regulaminu Senatu. Wniosek ten mówi, że na ostatniem posiedzeniu Senatu uchwalono regulamin wewnętrzny, w którym znajdują się ustępy niewątpliwie sprzeczne z duchem i literą konstytucji marcowej. Art. 23 regulaminu postanawia, że do Senatu mogą wpływać z ramienia rządu lub poszczególnych senatorów bezpośrednie wnioski ustawodawcze. Regulamin Senatu przewiduje nawet możliwość nie przyjęcia do wiadomości odpowiedzi rządu na interpelacje, co również nie jest zgodne z konstytucją.

Ze spraw polskich.

PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

Warszawa. (AW.) Konwent Seniorów na wczorajszem zebraniu opracował program prac sejmowych w nadchodzącym okresie. Postanowiono, że w pierwszym okresie Sejm zajmować się będzie przedewszystkiem sprawami skarbowemi, następnie budową samorządu począwszy od gmin aż do województw, zaś w trzeciem okresie zajmie się ustawami mającemi na celu wykonanie konstytucji. Uchwalono, że Sejm pracować będzie okresami dwutygodniowemi, po których nastąpią tygodniowe przerwy zarówno dla plenarnych posiedzeń jak i komisji. Następnie konwent seniorów uchwalił podzielić komisję skarbowo-budżetową na 2 komisje: skarbową i budżetową.

DYMISJA WICEMIN. SKARBU FAJANSĄ.

Warszawa. (PAT.). Wicemin. skarbu dr. Fajans złożył na ręce ministra skarbu Grabskiego podanie o dymisję.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj obradowała sejmowa komisja prawnicza. Uchawalono zwrócić się do min. sprawiedliwości o jak najszybsze przedłożenie Sejmowi gotowego projektu ustawy dotyczącego oprawa międzydzielnicowego i międzynarodowego. Wniosek dotyczący zmiany ustawy o ochronie lokatorów przydzielono p. Seydzie. Projekt ustawy o uchylenie ograniczeń ludności żydowskiej, opracowany już w porozumieniu z rządem w poprzednim Sejmie, przydzielono p. Hartglasowi.

LEON KARASIŃSKI.

PRZENAJSMUTNIEJSZA BALLADA

JANCE HEROLDÓWNIE

Chcesz, bym Ci wierszyk napisał?
Dobrze! Lecz nie mów nikomu!...
(Czasem tak bywa, żem smutny
Wtedy, gdy gości mam w domu...)

W dobrą trafiłaś godzinę:
Właśnie biesiadę sposobię
Drukom... Lecz nie wiem, co będzie,
Gdy nie spodoba się — Tobie...

Żeby więc sobie oszczędzić
Smutku, a Tobie — zadumy,
Bajkę opowiem, tak — zwykłą,
Że nie zrozumią jej tłumy...

Oto (posłuchaj!) przy drodze,
Którą się wlecze me życie,
Jabłoń, kwitnąca co wiosnę,
Rodzi corocznie obficie.

Lubię, gdy głodny przechodzień
Do mnie pod jabłoń zagości...
(Lubię, gdy ludzie się pławią
Bodaj przez chwilę w radości...)

To też nie bronię: Niech każdy
Sięga po owoc dojrzały!
(Dojrzał, gdy burze żywota
Moje nadzieje łamały...)

Cud się nie spełnia w powszedni
Dzień, ale czeka niedzieli...

(Darmo się stroję odświętnie,
Próżno się serce weseli...)

Ci, których goszczę uprzejmie,
Tak mi dziękują, jak — ludzie...
(Innej pożądam zapłaty:
Śnię nieustannie o cudzie...)

Czemu ci ludzie nie znają
Drogi, po której się wchodzi
W górę, na szczyty rad ści,
Gdy się trud sennie nagrodzi?..]

Innej pożądam zapłaty!
Śnię nieustannie o cudzie...
(Ci, których goszczę uprzejmie,
Tak mi dziękują, jak — ludzie...)

Darmo się stroję odświętnie...
Próżno się serce weseli...
Cud się nie spełnia w powszedni
Dzień, ale czeka — niedzieli...

Wtedy się niebo otwiera,
Zsyła na ziemię pogodę —
Wszystko się wtedy raduje,
Wszystko, co żyje i — młode...

W taką przemiłą, przedobrą,
W taką przemoją godzinę
Jabłoń przydrożna skusiła
Jakąś swawolną dziewczynę.

Bodaj się młodość święciła!
Hyc! Raz i drugi i trzeci:
Już się rumieni podołek
Po owocowej zamieci...

Poszła — — — Widziałem zdaleka
(Nasze nie zeszły się drogi),
Że wystarczyło mych jabłek
Dla tej dziewczyny (ubogiej)...

Jadła, lecz (dziwne zachcenie!)
Z ziarnem się dobrze obchodzi:
„Każde ziarenko — maleńkie,
Przecie się kiedyś rozrodzi..."

Idzie i sieje po drodze
Moją serdeczną tęsknotę...
(Dziewczę swawolne i płoche,
Takie kochane i złote!...)

Idzie i sieje — tęsknotę...
(Wraca zapóźno wiek młody!...)
Świat na jej drodze rozkwita
W dziwnie słoneczne ogrody...

— — — — — — — —

[Umrę... (Odbyłem ostatnie
Z sercem nie-dzielnem narady...)
Płocha dziewczyna po świecie
Trwoni swawolnie me sady...]

— — — — — — — —

Cud ten (szczęśliwa!) każdemu,
Śmiejąc się w głos, opowiada...

— — — — — — — —

(Jest to ze zbiorku mych wierszy
Przenajsmutniejsza — ballada...)

— — — — — — — —

Lwów, 13 stycznia 1923.

Okupowanie zagłębia Ruhry.

Essen. (PAT.) 15. I. W południe wojska francuskie obsadziły Bochum.

Posuwanie się oddziałów francuskich po obsadzeniu Herren i Recklinghausen w kierunku na Datteln trwa w dalszym ciągu (jestto rejon płn. — nad Lippą). Hattingen i Blackenstein są już obsadzone. Słychać że granica na terytorjum obsadzonem ma przebiegać od Lünen (nad Lippą) do Schwerten (nad Ruhrą). Jestto granica całego rejonu. Ostatniem etapem więc będzie Dortmund.

Na konferencji francuskiego pełnomocnika z przedstawicielami związku kopalń oświadczyli Niemcy, że na podstawie depeszy komisarza Rzeszy kopalnie wstrzymają dostawę węgla dla Francji i Belgji. Reprezentant Francji wręczył przedstawicielom związku rozkaz niezwłocznej dostawy węgla. Przedstawiciel Niemiec Thissen oświadczył, że tego rozkazu nie usłucha ponieważ jest Niemcem i może słuchać tylko niemieckich ustaw. Pełnomocnik Francji na to oświadczenie zamknął konferencję.

Władze francuskie i belgijskie przystąpią we środę do ściągania podatku w obsadzonych obszarach.

WOJSKA FRANCUSKIE ZAJĘŁY JUŻ DORTMUND.

Dortmund. (PAT.). 16. bm. przedpołudniem wkroczył pierwszy oddział francuski w sile jednej kompanji do miasta. Podczas marszu samolot francuski krążył nad miastem. Do starcia nie przyszło.

STARCIE ZBROJNE W BOCHUM.

Bochum. (PAT.) 16. I. przyszło do poważnych starć koło ratusza, oddziały francuskie zmuszone były do użycia broni palnej, trzy osoby ranione.

KARNE ROZPORZĄDZENIA.

Essen. (PAT.) Okupacyjne wojska francuskie zabroniły wszelkich zgromadzeń protestacyjnych. Zebrania partji pilitycznych, które miały być zwołane na znak protestu, zostałe zakazane. Półgodzinny strajk protestacyjny, który miał się odbyć w poniedziałek, został surowo zakzany. Sprzeciwianie się władzom okupacyjnym uważane jest za obrazę władzy.

FRANCJA GROZI REKWIZYCJĄ WĘGLA.

Paryż. (PAT.) Postanowione odroczenie rekwizycji węgla na 24 godzin spowodowane zostało nadejściem wiadowości, wedle których przemysłowcy niemieccy postanowili poddjąć z wrotem z dniem 16. bm. dostawy węgla.

PONOWNE STWIERDZENIE WINY NIEMIĘC.

Paryż. (PAT.). Komisja reparacyjna stwierdziła urzędownie uchybienia Niemiec przy dostawach drzewnych, węglowych i dostawach bydła trzema głosami, przy wstrzymaniu się od głosowania delegata angielskiego.

ROSJA GROZI CZYNNEM WYSTĄPIENIEM.

Berlin. (AW). Z Moskwy donoszą: W proteście wydanym przez przewodniczącego WCiKa Kalenina znajduje się ustęp nast.: Rząd rosyjski śledzi tok wypadków ze skupioną uwagą i rozumie doniosłe znaczenie okupacji Ruhry dla położenia międzynarodowego. Gdyby akcja francuska podążała także na stanowisko Polski, taki rozwój wypadków mógłby Rosję wciągnąć bezpośrednio w środkowo europejskie przesilenie.

Ostry konflikt węgiersko-rumuński.

Władze rumuńskie ogłosiły nad granicą sądy doraźne. **Odbywa się koncentracja wojsk rumuńskich.** W Aradzie ogłoszono obwieszczenie powołujące pod broń roczniki 1921 i 1922. narodowości rumuńskiej.

Rząd francuski postanowił zbadać sprawę zajść na granicy węgiersko-rumuńskiej. Badanie to ma przeprowadzić międzysojusznicza komisja znajdująca się w Budapeszcie.

BUŁGARJA NIE CHCE Z NIKIM WOJNY.

Sofja. (PAT.) Bułg. Agencja telegr. stanowczo zaprzecza pogłoskom, wedle których Bułgarja nie zachowałaby neutralności w razie komplikacji na bliskim wschodzie lub w razie podjęcia przez bolszewików akcji przeciw Rumunji. Rząd bułgarski polecił swym zagranicznym przedstawicielom złożyć w powyższym duchu oświadczenia u rządów, przy których są akredytowani.

ANGLICY BOMBARDUJĄ MOSSUL.

Paryż. (PAT.) Wedle oficjalnego komunikatu angorskiego, w okolicy Mossul Anglicy zbombardowali szczepy mieszkające w pobliżu Erbil. Wieś Erbil została przez samoloty angielskie zniszczona. Powstańcy zniszczyli dwa angielskie samoloty.

Projekt ustawy prasowej.

Min. spraw wewnętrz. opracowało projekt ustawy prasowej. Projekt ten zyskał aprobatę prezydjum rady ministrów.

Art. 1. wolność prasy podiega jedynie ograniczeniom, przewidzianym w obowiązujących ustawach karnych lub określonym w ustawach specjalnych.

Art 16 redaktorem odpowiedzialnym czasopisma może być tylko obywatel Rzeczp. Polskiej, który ukończył lat 21, niepozostający pod skutkami karno-sądowego skazania i stale zamieszkujący na obszarze Rzpl. Polskiej. Ponadto obowiązków tych nie może wykonywać osoba pozbawiona wolności.

Redaktor powinien złożyć władzy admin. I. instancji przepisaną deklarację. Władze admin. potwierdzają otrzymanie deklaracji. Administrator, ewent. wydawca, nie jest do tego zobowiązany.

Art. 3 rozd. III. ściśle rozgranicza charakter druków, nie podlegających obowiązkowi nadsyłania przepisanych egzemplarzy.

Zachowuje się w nowym projekcie instytucję sprostowania, usuwa się natomiast bezwzględny obowiązek przyjmowania obwieszczeń rządowych i samorządowych za opłatą.

Co do druków zagranicznych wprowadzono nowe punkty. Druki, wydawane przez nakładców polskich zagranicą podlegają obowiązkowi dostarczania bezpłatnych egzemplarzy.

Liczba druków obowiązkowych będzie określona drogą przepisów wykonawczych.

Składy druków zagranicznych obowiązane są dostarczać jeden egz. czasopisma, o ile ilość sprowadzonych egz. przekracza liczbę 50, a 25, o ile idzie o inne druki.

Wszelkie przekroczenia ustawy i przestępstwa, popełnione za pomocą druków — należą do właściwości sądów.

Termin „areszt" jest zastąpiony przez termin „zajęcie druku", które nie może być rozciągnięte na płyty lub formy.

Projekt z drobnemi zmianami przyjęty został na radzie ministerjalnej.

Ustawę, obok nacz. wydz. kap. Libickiego, redagowali pp. A. Marczewski i L. Mocarski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Antoniego op.; gr. kat. Sobor 70 ap. Jutro rz. kat. Pryski panny; gr. kat. Naweczera Boh. Wschód słońca 7·14, zachód 3·53.

TEATR WIELKI.

Środa i czwartek „To co najważniejsze".
Piątek „Lakme", opera. występ St. Korwin-Szymanoskiej).
Sobota „Bracia Lerche".

TEATR MAŁY.

Środa „Sublokatorka".
Czwartek „Czy jest co do oclenia?", farsa w 3 aktach Gennequina i Webera (premiera).
Piątek „Czy jest co do oclenia?".

TEATR NOWOŚCI.

Środa i czwartek „Za dawnych dobrych czasów".
Piątek „Bajadera".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 4. do 15. stycznia br. Nowy program. Sketch ameryk. w 1 odsł. „Zwierciadło". Dział koncertowy z udziałem pp. Noskowskiej, Orlan, Borkowskiej, Chrzanowskiego, Ilskiego. Trio taneczne, Willy Bakalińska. Ostatnia nowość Wiednia operetka komiczna R. Stolza „Bimbolo" z udziałem 20 osób. Chór-balet. Początek o 8 wiecz. Ceny zwyczajne. W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżki. Sala ogrzana.

We Lwowie.

— (x) **Zadymka.** Święci Pańscy chcą się snać dobrze wysypiać w tym hucznym obecnym karnawale, gdyż pierze drą w niebie i płatki puchu latają w powietrzu, aż przypominają się baśnie greckie o dziwnych krajach na północy, w których miesiące całe pierze fruwa w powietrzu. Gwiazdki krystaliczne wirują przez miasto, a zaćma śnieżna srebrzy się w smugach światła latarń, tylko w buty biedaka właź roztopiony śnieżek już bez gracji i bez uroku żadnego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 18. bm. Na porządku dziennym między innemi: Zamknięcie rachunk. teatrów m. na sezon 1921/22. Sprawa zmiany taryfy elektrycznej i gazowej. Zamknięcie rachunkowe M. K. O. za r. 1921. Podwyższenie gwarancji gminy za wkładki i zmiana statutu M. K. O. Sprawa opracowania planów regulac. miasta.

— **Wieczór, poświęcony twórczości Staffa,** w plastycznej inscenizacji p. Barbary Wolskiej, przy akompanjamencie fortepjanu, odbył się w „Młodej Scence" szkoły dram. Fr. Frączkowskiego. Zamiar godny pochwały, pomysł realizacji interesujący, — zwłaszcza mocne w tonie, choć w paru miejscach błędne w akcentacji wygłoszenie „Dzwonów". Na obu przedstawieniach sala była przepełniona.

— **Kursy języka francuskiego Tow. Przyjaciół Francji.** Dyrekcja prosi osoby, które zgłosiły się na kursy, żeby bez zwłoki dowiedziały się w lokalu Tow., Jagiellońska 1. I p., od 6—8 wiecz., czy zostały przyjęte.

— **Uroczyste otwarcie** kursów języka francuskiego, urządzanych przez Tow. Przyjaciół Francji z łaskawem poparciem francuskiego Min. Spraw Zagranicznych, odbędzie się we środę 17. bm. o godz. 6. wiecz. w budynku II. Gimnazjum I. p. (Podwale 7).

— **Gościnne występy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.** Znakomita śpiewaczka wystąpi dwukrotnie na scenie Teatru Wielkiego w jednej z najlepszych swoich ról, w dawno nie granej u nas op. Delibesa „Lakme". Po raz pierwszy śpiewać będzie Szymanowska w piątek, następnie w niedzielę.

— **„To co najważniejsze"**, sztuka jewreimowa, która za każdym razem wypełnia widownię Teatru Wielkiego, powtórzona będzie w środę. Ostatnim razem (w poniedziałek) już przedpołudniem kasa wysprzedała wszystkie bilety.

— **Giełda a min. Grabski.** Nominację p. Wład. Grabskiego ministrem skarbu komentowano na czarnej giełdzie we Lwowie w ten sposób: To ten sam, który jako minister skarbu zamienił korony austrjackie na marki polskie, a teraz znowu gotów zamienić marki polskie na korony austr. (m)

— **Kurs szoferski** otwiera w przyszłym miesiącu Instytut technologiczny. Kurs jest 2 miesięczny i obejmuje przedewszystkiem praktyczną naukę jazdy na samochodach oraz dokładne zapoznanie się z mechanizmem samochodu.

Zgłoszenia i informacje w biurze Instytutu Technologicznego Bourlarda 5. II p.

† **Leopold Braglewicz**, zmarły w ostatnich dniach we Lwowie w 73 r. życia, st. r. Wydziału Samorządowego, cały niewal żywot spędził w służbie autonomicznej należąc w gronie urzędników krajowych do najlepszych znawców ustaw i kraju. Zmarły był docentem ustaw meljoracyjnych i komasacyjnych na Politechnice, przez kilkadziesiąt lat wykładał na krajowych kursach dla pisarzy gminnych, dalej na kursach dla dozorców drenarskich i meljoracyjnych a także dla inżynierów biura meljoracyjnego. W r. 1919 przydzielony został do służby u boku ówczesnego gen. delegata rządu jako fachowy znawca spraw autonomicznych. Mimo zaabsorbowania pracą zawodową znalazł czas na pracę naukową, wydał mianowicie obszerne „Materjały do reformy prawa spadkowego", „Ustawy i rozporządzenia agrarne" i był współautorem „Skorowidza ustaw i rozporządzeń krajowych".

Cześć pamięci zasłużonego pracownika.

— **Wybór uzupełniający do Rady Izby Lekarskiej** we Lwowie odbył się w dniu 14. stycznia br. z tym wynikiem, że największą ilość (200 na 380 oddanych) głosów otrzymał a zatem Członkiem Rady Izby Lekarskiej wybranym został: Gen. Dr. Hordyński Zdzisław.

— **Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego we Lwowie**, przystępując do zakładania zbiorów naukowych, prosi o ofiarowanie na rzecz szkoły podręczników i dzieł z dziedziny nauk społecznych, prawniczych i handlowych, map i dzieł geograficznych oraz próbek towarów dla zbiorów towaroznawczych.

Łaskawie ofiarowane dary uprasza się złożyć w Sekretarjacie Szkoły przy ul. Bourlarda 5, I p. w czasie od godz. 9—12 przedpołudniem.

— (t) **Napad rabunkowy w Rynku.** Teodor Jakimowicz, właściciel sklepu mlecz. przy ul. Gliniańskiej, zajechał wczoraj wozem z bańkami mleka na Rynek i podczas gdy żona jego mleko sprzedawała, on sam został koło wozu, pilnując koni. — W jakiś czas później zbliżyło się do wozu kilku młodzieńców, a jeden z nich wyciągnął z wozu bańkę z mlekiem. Kiedy Jakimowicz, zauważywszy to, złapał za bańkę, chcąc mu odebrać, złodziej krzyknął do towarzyszy „świć go!" i począł go bić po twarzy. Na krzyk bitego nadbiegł poster. Twarowski i schwycił tego, co skradł bańkę, reszta na widok posterunkowego zbiegła. Aresztowany nazywa się Teodor Dubiński, ma lat 27, mieszka na Podzamczu. Sprowadzony na inspekcję, podał nazwiskaa kolegów, z których dwóch, tj. Stan. Wojnarowicza i Stef. Krawca aresztowano i zamknięto wraz z Dubińskim w aresztach. Jak się okazało, w osobie Wojnarowicza zamknięto niebezpiecznego rzezimieszka, oddawna poszukiwanego przez komisarjat II. P. P. za liczne kradzieże.

— (t) **Padł ofiarą oszusta.** Saul Kurz, fryzjer przy ul. Ruskiej doniósł wczoraj policji, że padł ofiarą uszusta, a mianowicie, jeszcze z końcem października u. r. zgłosił się do niego Norbert Czaczkes, przedstawił się jako właściciel Domu agencyjno-handlowego i zaoferował mu kupno drzewa opałowego po bardzo przystępnej cenie. Kurz zadatkował kwotą 50 tysięcy marek 50 cetnarów drzewa, które Czaczkes miał nadostarczyć. Czaaczkes schował pieniądze a drzewa dotychczaas nie dostarczył. Oszukany prosi policję o wyszukanie i ukaranie oszusta.

— (t) **Włamywaacze przy pracy.** Samuel Schimelmann zam. przy ul. Szpitalnej pod l. 25. doniósł policji, że podczas jego nieobecności do mieszkania jego włamali się złodzieji. Wróciwszy do domu, zastał Schimelmann wszystkie zamki porozbijane, zaś w szafach brak futra i garderoby wartości dwa i pół miljona marek. Zaś na szkodę jego współlokatora skradli złodzieje garderobę wartości pół miljona marek. Tak obłowieni właamywacze, znikli niespostrzeżeni.

— (t) **Guzik go zdradził.** W noc sylwestrową, jak donieśliśmy dostali się złodzieje do Lecznicy Narodnej przy ul. Lindego i skradli z szafy kancelarji, bieliznę wartości 1 miljon mk. Zawiadomiona o tem policja wysłała na miejsce wywiadowcę Janklewicza, który nie znalazł żadnych śladów po sprawcach kradzieży, prócz jednego rogowego guzika. Śledząc znanych na bruku lwowskich złodziejaszków, zauważył u jednego z nich niejakiego Marjana Markowskiego, brak guzika u marynarki. Znaleziony w Lecznicy guzik, odpowiadał w zupełności, pozostałym guzikom u marynarki Markowskiego. Aresztowany, po długiem wypieraniu się, przyznał się wreszcie do tej kradzieży, wymieniając wspólników. Markowskiego zamknięto w aresztach polic., gdzie wkrótce znajdą się też jego „wspólnicy".

— (t) **Baczność przed kieszonkowcami.** Wczoraj, podczas kupna biletu przy kasie kina „Apollo" wyciągnął jakiś „specjalista" z kieszeni kamizelk Tadeusza Kapanowskiego z Chodorowa, złoty zegarek wraz z łańcuszkiem, także złotym, łącznej wartości półtora miljona marek.

Podobny wypadek zdarzył się koło kawiarni Wiedeńskiej. Paulina Rybicka, zam. przy ul. Nabielaka l. 18., wsiadając do wozu tramwaj. „UL", zauważyła, że ma roztwartą torebkę. W chwilę później, kiedy wóz już był w ruchu spostrzegła p. Rybicka, że skradziono jej z torebki 480 tysięcy marek. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku, złodziej obłowiwszy się, uszedł bezkarnie.

Z całej Polski.

— (t) **Napad rabunkowy.** Trzech uzbrojonych bandytów napadło onegdaj na granicy Przemysko-Mościska, na powracającego z Mościsk, Franciszka Piekułe, gospodarza z Rohatycz i grożąc mu zastrzeleniem, zrabowali mu gotówkę jaką posiadał przy sobie i puścili wolno. Nie bardzo się jednak obłowili, ponieważ zrabowana kwota wynosiła tylko 9 tysięcy mk.

— **Strajki w przemyśle włókienniczym.** W Łodzi, pomimo zakazu wiecowania pod gołem niebem, strejkujący urządzili wiece. Policja, nie mogąc skłonić tłumu do rozejścia się zmuszona była dać kilka strzałów w górę, poczem dopiero robotnicy rozeszli się. W Białymstoku z powodu strejku tkaczy zaaresztowano sekretarza rady związków klasowych, oraz przedstawiciela związku włókienniczego. Tłum robotników demonstrował przed starostwem, defenzywą i prokuraturą. (m)

PODANIA DO PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszaawa. (PAT.) Do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej wpływają stale podania dotyczące spraw nie należących bezpośrednio do Prezydenta Rzpltej, jak n. p. prośby o koncesje, emerytury nadanie trafik, bufetów kolejowych i t. p. Kancelarja cywilna komunikuje, że odtąd podania tego rodzaju będą zwracane petentom, którzy dla uniknięcia wynikającej stąd zwłoki winni podania kierować do właściwych urzędów.

Ze świata.

— **Moltke nie ma spokoju.** Do grobowca Moltkiego w Kreisau (Schweinitz) dokonano włamania. Złodzieje jednak wyszli bez łupu, ponieważ kosztowności zostały już po pierwszym włamaniu ukryte gdzieindziej. Sprawców dotychczas nie schwytano.

— (x) **Fotografowanie pijaków.** Szef policji w Des Moines (Am-Płn) zarządził, aby każdego przyłapanego pijaka sfotografować, pragnąc choć w ten sposób zrobić swój dystrykt „suchym". Fotografje „mokrych", zapewne bardzo groteskowe, ozdobią specjalną galerję policyjną. I u nas przydałoby się, zwłaszcza teraz w czasie „kar-nawału" uwiecznić niejednego i niejedną, którzy w „suchą" sobotę czy niedzielę odczłowieczają się.

— **Walki w Dublinie.** 10. b. m. przyszło na ulicach miasta do starć, w czasie których rzucano bomby i strzelano z karabinów maszynowych. Ośm osób raniono. (Pat.).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W piątek, 19-go bm., o godz. 6'15, przy ul. Bourlarda 5., wykład inż. E. Libańskiego pt.: „Zagadnienie bytu: dusza i ciało w świetle wiedzy". (z obrazami świetlnymi). Po prelekcji dyskusja wolna pod kierownictwem prelegenta.

— **Posiedzenie naukowe lwowskiego oddziału Pol. Tow. Fizycznego** odbędzie się w czwartek 18. bm. o godzinie 5. minut 30. Na porządku dziennym referat Prof. Dr. Z. Klemensiewicza: O. J. Ch. Ghosh'a teorji przewodnictwa elektrolitów. Posiedzenia odbywają się w Politechnice (sala wykł. fizyki). **Zarząd.**

— **Lutnia** wzywa członków na próbę przedkoncertową, która odbędzie się we środę dnia 17. bm., o godz. 7 wieczór w gmachu Twa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny. Uprasza się o możliwie punktualne przybycie.

Z karnawału.

— **Przygotowania do Balu Prasy,** zapowiedzianego na dzień 3-go lutego, są już w pełnym toku. Komitet balowy podzielił się na szereg sekcji, które pracują z wytężeniem, aby zapewnić Balowi Prasy także i w tym roku jego tradycyjną świetność. W piątek dnia 19-go bm. odbędzie się w salonach prezydjalnych Ratusza posiedzenie Pań, które raczyły przyjąć obowiązki gospodyń Balu.

Nowością w tym roku jest utworzenie osobnego Komitetu młodzieży, którego zadaniem będzie czuwać nad tem, aby żadna z pięknych danserek nie miała powodu żalić się na brak ożywienia zabawy.

Sprawą dekoracji sali, karnetów i odznak kotylionowych, zajmuje się sekcja artystyczna; nie chce ona zdradzać przed czasem swoich sekretów, zapewnia jednak, że uczestników, a zwłaszcza uczestniczki Balu Prasy czeka szereg bardzo miłych niespodzianek.

Pewną trudność, głównie ze względu na brak dokładnych adresów, stanowi kwestja rozsyłki zaproszeń. Wobec tego Komitet postanowił już obecnie przyjmować zgłoszenia osób i rodzin chcących wziąć udział w zabawie, którym zaproszenia będą niebawem wysłane. Sprawą tą zajmuje się sekcja zaproszeń. Lista zgłoszeń wyłożona jest w Sekretarjacie Kasyna i Koła lit.-artystycznego.

Raut studentów medycyny-weterynaryjnej Dnia 4. lutego br. (t. j. w niedzielę) odbędzie się w salach Kasyna miejskiego raut doroczny. Początek o godz. 9-tej wieczór. Jak wszystkie zabawy karnawałowe urządzane przaz Bratnią Pomoc stud. med.-wet. cieszyły się wielkim powodzeniem, tak i obecny wzbudza szerokie zainteresowanie w kołach towarzyskich.

Drożyzna we Lwowie.

(m) Rzeźnicy i masarze lwowscy wzięli rekord. Nie tylko, że ignorują w zupełności ustalony za ich zgodą cennik, lecz w dodatku płacić sobie każą niesłychane ceny. I tak wczoraj jeden z rzeźników za mięso wołowe z kośćmi — na które zaznacza cennik cenę 2600 Mk. za kilo, pobierał po 4200 Mk. Czy to nie bezczelny wyzysk? — A ludziska płacili — i nie zadali sobie nawet trudu, aby w imię dobra publicznego donieść o tym wyzysku urzędowi targowemu (w magistracie) lub policji. Do czego to dojdzie, jeżeli tolerować będziemy, taki bandytyzm, który rozzuchwala tylko zdzierców. Stwierdzono, że w ostatnich 2 miesiącach rzeźnicy i masarze lwowscy podwyższyli ceny sześciokrotnie. Wędliny i tłuszcz we Lwowie droższe są niż we wszystkich innych miastach Małopolski.

Ceny chleba z dniem każdym idą w górę. — Wczoraj kosztował w „Nuzie" chleb 1 kilogr. 800 Mk., w innych sklepach 900 Mk.

MAGISTRAT A DROŻYZNA.

W zawrotnem tempie podwyższa reprezentacja miasta cenę gazu, elektryki i biletów tramwajowych. Następuje to co parę tygodni i jest dla paskarzy zachętą i pretekstem do śrubowania cen za przykładem rady miejskiej. Jak już donosiliśmy, projektowane jest ponowne podwyższenie cen gazu, elektryki i biletów tramwajowych; sprawę przygotowano w tempie przyśpieszonem — co zresztą w magistr. lw. jest rzeczą niezwykłą — i sprawa ta znajduje się już na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia rady miejskiej. Podwyżkę ceny elektryki tłumaczą podrożeniem węgla i robocizny. Przedstawia się ona podług uchwały komisji elektrycznej w sposób następujący:

Bilet tramwajowy: zwykły kosztować będzie zamiast 160 mk. — 300 mk., z przesiadką zamiast

Nadesłane.

200—300, dworcowy (300) 500, ulgowy 120 mk. **Abonament** pełny miesięczny (20.000) 34.000, abonament do dwukrotnej jazdy (8.000) 14.000, szkolny (3000) 6.000, szkolny z przesiadką (4000) 9000, dla urzędników gminnych (2000) 5000.

Prąd elektryczny do oświetlenia kosztować będzie za kilowat (600) 1100, dla lokali sklepowych i zarobkowych (1200) 2000, dla kinoteatrów (2000) 3300, dla motorów (500) 800.

Inne świadczenia, a zwłaszcza godziny monterów i przewóz towarów lorami i wagonami podwyższono o 80 proc.

Na jutrzejszem posiedzeniu rady m. także i komisja gminna przedstawi swoje wnioski. Wszystko idzie teraz galopem — ale tylko w tych wypadkach, w których idzie o podwyżkę.

ODCIĄŻENIE MIAST.

(B) Ostatnie rozporządzenie lwowskiej dyrekcji policji w sprawie wydalenia uchodźców, nie posiadających obywatelstwa polskiego, z granic państwa, przyjęła ludność z ulgą. Obawiać się tylko, czy władze nasze znajdą na tyle energji, by rozporządzenie to wykonać z całą ścisłością i bezstronnością. Obawy te są tem słuszniejsze, że dotąd po kraju pływają wesoło całe stada rekinów paskarskich, które trzęsą cenami, towarem, a nawet samymi władzami. Nie ulega wątpliwości, że szereg niepolskich uchodźców masowo starać się będzie o uzyskanie polskiego obywatelstwa. Uczciwa jednak część społeczeństwa chciałaby się jak najrychlej pozbyć tego balastu, który wywołał tyle chaosu, szczególnie w kwestji mieszkaniowej. Cały szereg urzędników dusi się po strychach i kawalerskich pokojach, gdyż magistrat bardziej pamiętał o obcych uchodźcach, aniżeli o własnych obywatelach.

W związku z tem zarządzeniem łączy się jeszcze kwestja przeludnienia miast wogóle. Dzięki bowiem ustawie o ochronie lokatorów, tysiące ludzi siedzi w mieście niepotrzebnie i zajmuje nieraz po kilka pomieszkań. Jeżeli państwo ograniczyło prawo własności w mieście, to równocześnie winno było również pomyśleć o tem, by prawo życia w mieście przysługiwało tylko tym, którzy są potrzebni państwu. Pod tym względem panuje u nas giełdowe prawo pięści — to jest wygrywa zawsze ten, kto lepiej płaci. Masa ludzi może równie dobrze mieszkać na prowincji, jak też i posiada środki materjalne do zbudowania sobie własnego domu. Masa nigdy sama się nie ureguluje, lecz bezmyślnie pcha się instynktownie tam, gdzie najciaśniej. Na to jest właśnie władza, by utrzymywała porządek. Czy u nas zdobędzie się kto na oczyszczenie miast z elementów wogóle mu nie potrzebnych? Operacja to zapewne przykra, ale [illegible] po nie [illegible] przystąpić trzeba. Nie czekajmy, aż szalejąca drożyzna zmusi nas do budowy tamy. Kto wie, czy potem już nie będzie zapóźno.

Z sali odczytowej.

„BÓG W ARENDZIE", WYKŁAD KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO.

Znakomity dramaturg od pierwszego prawie słowa przykuł — słabo zresztą wypełnioną salę. Przykuł ją przedewszystkiem swoją osobą, twarzą myśliciela - anachorety, przekonaniem i żarem wewnętrznym, odwagą, bijącą z każdego słowa. Było w tem rzeczywiście coś nie z tej ziemi.

Ruchliwa ajencja koncertowa, sala, w której paradują zazwyczaj damy w brylantach (i: było i:ch prawie tym razem) — i wykład o treści religijnej. Wykład religijny — i odważne wzniesienie się ponad punkt widzenia wyznaniowy. Rostworowski gromił materjalizm, wzywał do idealizowania dusz (żądając mniej za pracę, towary!), pierwiastku materjalistycznego dopatrywał się i w jednostkach i w ujęciach pozornie religijnych, a skrajnie materjalistycznych w tem, że (jak można wyinterpretować słowa prelegenta) w piekle widzą kryminał, w niebie miejsce miłej emerytury. Miłość ojczyzny sprzęgnął ściśle z idealizmem.

Ważnem i interesującem było to, czego Rostworowski chciał dowieść. Droga, sposób dowodzenia jest sprawą drugorzędną.

Rostworowski zaczął od filozoficznego wstępu. Jakże rozkosznie i z jaką przemiłą uwagi umiejął i właściwy słuchać wywodów, opartych na kinowskiej teorji poznania! **J. Ł.**

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 16. stycznia.

+ **Odbudowa kraju.** Na 1,600.000 zniszczonych w Polsce budynków, odbudowano do dziś 700.000, tak że pozostaje w gruzach jeszcze okolo 900.000 budynków. Ogólna suma pożyczki udzielonej przez Bank Odbudowy wynosi 4 i pół miljarda marek. (AW.)

+ **Przewalutowanie kapitałów akcyjnych.** Wobec dalszego znacznego spadku waluty polskiej centralny zw. polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie wystosował do właściwych władz memorjał, wykazujący konieczność wydatnego podwyższenia mnożników, stosowanych przy przewalutowaniu kapitałów zakładowych spółek akcyjnych. Jednocześnie w memorjale tym wskazano, że komisje biegłych, powołane do ustalenia rzeczywistej wartości mająt ku, podlegające o przewalutowaniu, nie powinny być przez województwa ograniczone w swych prawach drogą zakreślenia maksymalnych granic oszacowania majątku (m).

+ **Popyt na węgiel angielski.** Obsadzenie Zagłębia Ruhry wywołało znaczny popyt na węgiel angielski. Zamówienia na węgiel w Anglji są tak wielkie, że właściciele kopalń domagają się przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy, zamiast obowiązującego obecnie w kopalniach 7-godzinnego. (Pat.)

+ **Tow. Angielsko-Tureckie dla odbudowy** Turcji. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Pod firmą „Turish-Development Corporation" utworzyło się z siedzibą w Londynie towarzystwo angielsko-tureckie, mające na celu gospodarczą odbudowę Turcji. Otrzyma ona koncesję na koleje, urządzenia elektryczne, tramwaje i t. d. Będzie przydzielone do Tow. „Russo Asiatic Consolited" na którego czele stoi Leslie Urquard, otrzyma jednakże własną Radę nadzorczą. Prezydentem będzie L. Urquard, a do Rady nadzorczej wejdą przedstawiciele kierujących banków angielskich. W założeniu tego Towarzystwa dopatrują się oznaki, że rokowania w Lozannie z Turcją na postawie porozumienia angielsko-tureckiego będą w szybkiem tempie ukończone. Zwraca uwagę, że zarówno osoba Leslie Urquarda, jak i jego grupa stanowią łącznik z Towarzystwem-rosyjskiem. Wprawdzie umowa zawarta między Urquardem i Krassinem nie została przez rząd sowiecki ratyfikowana, słychać jednakże, że Krassin dziś wyjeżdża do Londynu, aby prowadzić dalsze rokowania w sprawie tej umowy. Urquard jest w kontakcie z wielkim przemysłem niemieckim, a w szczególności z firmą Kruppa, i z tego względu nowe Towarzystwo dla odbudowy Turcji będzie miało znaczenie dla przemysłu niemieckiego.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych początkowo silna zwyżka, pod koniec znaczne osłabienie. Bardzo znaczna podaż. Chodorowskie spadły na 63.000 pod koniec 65.000. Ojkosy obniżyły się na 67.000. — Gafota początkowo 11.500, potem spadła do 9000. — Polska Nafta wahała się między kursem 8000 a 11.500 przy końcu 8.500. — Parowozy przy bardzo wielkiej ilości transakcji, doszły początkowo do 16.500, potem stopniowo potaniały na 13.250. Glob 1.200. — Karpalit z 16.000 spadł na 13.000. Rakszawa 64.000. — Browary 115.000 po zamknięciu giełdy poszukiwane drożej. Poza giełdą płacono za Gaz ziemny około 290.000, za Jaworzno około 700.000. Polski Bank Przemysłowy 3.200. — Bank Hipoteczny zakończył 1.950. — Waluty bardzo silnie zwyżkowe. — Jedynie Berlin spadł na 1.88. — Praga pod koniec 730. — Zurych 5.000. — Niezwykle podrożał Londyn, płacono do 123.000. — Wiedeń 36. — Paryż 1.800. — Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach silnie zwyżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Giełda warszawska.** (tel wł.) (G). Usposobienie dla walut i dewiz zagranicznych zwyżkowe z wyjątkiem marki niemieckiej, której kurs w ciągu dnia wczorajszego wynosił na początku 1'82 następnie 1'60 i po ostatnim kursie dokonywano transakcji dewizowych. Dla akcji tendencja niejednolita — specjalnie dla bankowych zniżkowa, dla przemysłowych zaś utrzymana.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	16 styczn.	B) Akc. przem.	16 styczn.
Akc. Związk. .	1500	Gafota ex . .	T 11500
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	T 65000
Handl. Pozn. .	7000	Oikos . . .	T 69000
Hipot. akc. . .	T 2100	Parowozy . .	T 16500
Hipot. zemel. .	420	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3000	Pezet . . .	T 8000
Powszechny .	700	Pocisk . . .	T 7750
Przemysłowy .	T 3200	Pol. Glob . .	T 1200
Ziemski kred.	2400	Pol. Nafta . .	T 11500
		Pol. Tow. Bud	T 11500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 4250
Browar Lwow.	T 115000	Rakszawa . .	T 64000
Chodorów . .	T 75000	Siersza el. .	T 12500
Karpalit . .	T 16000	Gór. Siersza .	39 00
Cmielów . .	57000	Tepege . . .	25000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 73000
Galicia . . .	2,200.000	Zegluga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 15	Lwów — dnia 16 stycznia 1922		Warszawa dnia 16 stycznia	Kraków dnia 16 I.	Zurych dnia 16 I.	Berlin dnia 15 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0 02¼	52·75
1 funt ang.	1080000—1200000	110000—123000	119500—120500	109000-110000	24 81	55620·00
100 frs franc.	165000—175000	170000—180000	174200—175800	15300—15900	36 20	81500·95
100 fr. szwaj.	460000—490000	470000—500000	475000—480000	50000—56500	100·00	20750·00
100 frc. belg.	150000 155000	155000—160000	159200—160800	1 800—13800	33·10	74800 12
100 K czesk.	70000—75000	70000—75000	72500—72500	8200—8320	14·80	339·15
100 K węg.	730-780	750—800	—·—	650—750	—20	4·61
100 K austr.	32—35	34—37	36 00—37 00	00·35—00· 8	—·0075	15 75
100 M niem.	170=210	170—210	153—165	1·85—1 85	0·03⅜	100·—
1 Dolar am.	24000—25000	24000—25000	25500—25700	23400—23700	531·50	11845 31
100 Lir wł.	105000—110000	108000—115000	110000—116000	12500—12500	26 10	583 53
100 Lei rum.	10500—11500	11000—11200	—·—	129—129	2 95	638·40
100 guld. hol	820000—880000	840000—90000	10500—10500	9400—9400	210 50	4663 31
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	290 50	2 69 60
100 K duńsk.	—·—	44500—45500	—·—	—	105 50	2344 12
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143 00	3162 08

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

O współwłasności domów. Prof. dr. Allerhand wygłosił onegdaj odczyt wobec członków Pol. Tow. Politechn. i Zw. Pol. Adwok. — Referent przedstawił postanowienia prawne o współwłasności fizycznych części domów w prawodawstwie różnych narodów. W Austrji wyszła w r. 1879 ustawa, zawierająca takie same przepisy, i ona obowiązywała i obowiązuje do dziś dnia w Galicji. W Wielkopolsce ustawy przejęte z Prus, nie uznają prawa współwłaścicieli fizycznych części, podczas gdy w b. Królestwie taka współwłasność jest na podstawie kodeksu Napoleona dopuszczalną. Na Kresach Wschodnich, gdzie prawa rosyjskie mają zastosowanie znajdują się w zbiorze tych praw sprzeczne postanowienia. Referent oświadczył się za ujednostajnieniem przepisów ze względu na obecne wyjątkowe stosunki za dopuszczeniem prawa współwłasności części fizycznych. Po Bardzo ożywionej debacie wybrano komisję (pp. dr. Allerhand, dr. Gałuszka i dr. Wein oraz z inż. Bizanz, Krzyczkowski, Drexler i dyr. Biernacki), która ma sprawę rozpatrzyć i sformułować wnioski, które będą przedłożone pod obrady ponownie zwołać się mającego zebrania członków Związku Polskich Adwokatów i Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

Z operetki.

„Za dawnych, dobrych czasów", operetka z muzyką Roberta Stolza.

Stolz, król foxtrottów i one-stepów, odnosi dziś swemi operetkami szereg zwycięstw. Nie pragnie muzycznie rozwiązać niezwykłych problemów lub trudnych dramatycznych konfliktów, tylko stara się zabawić słuchacza; z tego tytułu z zamiłowaniem szuka za libretami, które właściwie są farsami lub krotochwilami z dawnych, dobrych czasów, a dla celów scenicznych zostały one przystrojone w szaty operetkowe.

Akcja sentymentalno-komiczna zawiera wiele udatnych epizodów, w które słuchacz chętnie uwierzy, gdyż są zabawne. Przy operetkach nowoczesnych a więc i operetce Stolza tańczy się ciągle niby na balu. Jest on specjalistą takiej tanecznej muzyki i okazuje się nader sprytnym, jeśli chodzi o to, aby mały pomysł przez rafinowaną szatę instrumentalną przemienić w większą całość. Wiele z takich melodji ma wszelkie cechy popularności np. ländlery, gawot i jodlery.

Premierze wczorajszej dano staranną oprawę zewnętrzną; dekoracje prologu i epilogu przedstawiają poddasze z doskonałą perspektywą na inne domy; kostjumy i efekty świetlane do strajają się trafnie do całości. Wyreżyserowana pomysłowo przez p. Tatrzańskiego, a muzycznie starannie przygotowana przez p. Seredyńskiego, nowa ta operetka bardzo się podobała i może liczyć na trwałe powodzenie. Prawie wszystkie tańce układu p. Faliszewskiego musiano powtórzyć. Wprost niezrównaną była p. Brzeska jako rasowa wiedeńska przedmieszczanka z Lerchenfeldu a wraz z p. Tatrzańskim wnosiła wiele życia i humoru na scenę. Jako doskonała aktorka przedstawiła się p. Rapacka w roli Anieli. Żywo oklaskiwano współudział znanej artystki p. Kasprowiczowej w ewolucjach tanecznych. W mniejszych rolach zasłużyli na uznanie pp. Poleska, Skringerówna, Śmiglewska oraz pp. Kowalski, Olędzki, Ordon, Roński, Sowiński i Schmidt.

Teatr był pełny. **Grd.**

Silva rerum.

NA STAREJ SŁOWIANSKIEJ ZIEMI.

(s) Każdy wie, że Słowiańszczyzna sięgała ongi po Łabę, że byli Połabianie, którzy zginęli, by twardość chłopa lechickiego wlać w krew Prusaków. Oczywiście Łaba nie była granicą, jak wogóle rzeka być nie może kresem osiedli ludzkich, przeciwnie wody są zawsze łącznikami, środkami obszarów etnograficznych. Połabianie siedzieli i za Łabą, lecz mało komu wiadomo, że sięgnęli po Ren. Wcisnęli się językiem długim między górami środkowo niemieckiemi, które wówczas szumiały prawiecznym borem, a niedostępnemi bagnami, torfowiskami i wrzosowiskami brzegów morza.

Droga Słowian nie była nowa. Już Varrus szedł tą drogą za Ren przez obecne Zagłębie Ruhr póki nie zniósł jego legjony rozpęd wojaczy starych Niemców w lesie „teutoburskim".

Słowianie osiedli też po wędrówkach ludów w okolicy Ruhry. Pobrzmiewają te echa jeszcze w nazwach: rzeka Lippe to nasza Lipa, jej dopływ Seseke to Sesoka (Socza), a nawet w nazwach miejscowości zostały ślady Słowian, wystarczy wymienić Kamen i Unna (nazwa, która powtarza się w Bosnji).

Wnet fala germańska zatrzymała się, nabrała sił nowych w zetknięciu z światem łacińsko-chrześcijańskim i pierwszy jej nawrót zmył słabiutką awangardę Słowiańszczyzny.

Życie kinoteatru.

„APOLLO": TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. J. RELIDZYŃSKIEGO.

Film krajowy — to rzecz miła. Ale stwierdzić należy, że niezbyt udany. Treść — uwiedzenie młodej panny sklepowej przez iwa - hrabiego, rozpacz i szaleństwo porzuconego narzeczonego, samobójstwo wszystkich bohaterów po kolei — naiwna i przeciągnięta. W „tajemnicy" niema nic tajemniczego. Wykonanie również niezbyt szczęśliwe, mimo, że w przedstawieniu wzięli udział tacy aktorzy, jak Stępowski, Węgrzyn, Pichórówna, urocza p. Smosarska. Dużo napisów i mało obrazów. Reżyserja nieszczególna. Obrazy nieszczególnie zdjęte. Aktorzy grają jaskrawie, grubo, bez cieniowania. Mimo to patrzy się na rzecz z pewną przyjemnością. Zawsze to swoi, mili znajomi, którzy następnym razem spiszą się lepiej. **J. Ł.**

Zapiski.

(s) **Wł. Jelski. Drugi list otwarty do posłów sejmowych.** Literatura drjakwi ogólnonarodowych jest u nas bardzo obfita. P. Jelski, który podpisuje się „wnuk pierwszego prezesa Banku polskiego, zast. min. sk. 1831 r." projektuje uzyskać zapas złota przez daninę w zbożu przedewszystkiem, dalej w nafcie, węglu i drzewie prywatnem, aby wywieść to zagranicę.

— **„Skamandra"** ukazał się nowy zeszyt za miesiąc październik - listopad (Nr. 25 — 26). Zawiera wiersze Juljana Tuwima, Marji z Kossaków Pawlikowskiej, Zygmunta Karskiego, Antoniego Słonimskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Leonarda Podhorskiego-Okołowa, Stanisława Balińskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Anatola Sterna, nowelę Balińskiego „Potrójna noc" dalszy ciąg powieści Rytarda „Wniebowstąpienie" artykuł Karola Irzykowskiego „Lizanie s abli ułańskiej", przeglądy bieżące: książka (Iwaszkiewicz), teatr (Wiślin), kino (Stern), muzyka (Stromenger), plastyka (Treter), oraz varia. Okładkę rysował prof. Zygmunt Kamiński.

„Uroda życia" po szwedzku. Przetłumaczona na język szwedzki powieść Stefana Żeromskiego „Uroda życia", wywołała zachwyt prasy sztokholmskiej, która poświęca znakomitemu pisarzowi artykuły, wyrażając cześć jego talentowi. (Pat.)

SPORT.

PAN H. HANTWARGH O NASZEJ LEKKIEJ ATLETYCE.

Trener państwowy finlandzki p. Hantwargh, poznawszy lekką atletykę naszą w kilku ośrodkach sportowych Polski (Warszawa, Poznań, Szkoła rolnicza w Sobieszynie), wydał o niej sąd całkiem ujemny. Rozpisuje się o tem „Sport" (Lwów), i Kurjer Polski" (Warszawa). Ze względu na kompetencję p. Hantwargh'a, nie można nad jego sądem przejść do porządku dziennego. Przytoczę najważniejsze zdania. Sport pisze tak (nr. 39, str. 3):

„Mówiąc o ogólnym stanie lekkiej atletyki u nas, zauważył ślady pracy rozmaitych trenerów, która gdzieniegdzie źle zrozumiana, doprowadziła do mieszaniny różnych szkół i metod i przez to przyczyniła się w dużym stopniu do zatarcia czystości stylów najbardziej w rzutach, w mniejszym stopniu w skokach, a najmniej w biegach. Ze zdziwieniem również zauważył powszechny niemal błąd a mianowicie prawie zupełny brak u wielu lekkich atletów należytego przygotowania ciała do wszechstronnej pracy fizycznej, jakiej wymaga sport przez poprzednie długoletnie uprawianie systematycznych ćwiczeń gimnastycznych. Bez tych ostatnich stałe uprawianie szczególnie w porze jesiennej i zimowej, nie ma mowy o dobrych wynikach, choćby nawet po bardzo pilnym treningu".

„Kurjer Polski" natomiast w obszernym wywiadzie zajmuje się tą sprawą szczegółowiej. P. Hantwargh mówi tak: „Polskich lekko-atletów cechuje zupełny brak stylu, wywołany brakiem dobrych nauczycieli-instruktorów, którzyby mogli wskazać drogi prowadzące do osiągnięcia go. Przeważnie spotykałem się z przestarzałą techniką, przy której nie podobna dojść do dobrych wyników. — Osiągnięcie stylu jest rzeczą trudną, i nie przypadkową. — Zawodnik musi być pewien, że ten, a nie inny sposób, ściśle określony, prowadzi jedynie do celu. Nad danem ćwiczeniem tak długo należy pracować, aż posiądzie się absolutną bezbłędną technikę wykonania. Brak tego uporu w dążeniu do przyswojenia sobie jakiegoś, choćby nawet przestarzałego stylu, zdążyłem zaobserwować u waszych sportowców".

P. Hantwargh sądzi nas ostro, sądzi nas finlandzką miarą. Nie można temu zaprzeczyć, że wpływ nań ma warszawskie sportowe środowisko, w którem się znalazł, bezwzględnie najniżej stojące w Polsce. Wywodom jego nie można odmówić słuszności. Wziąć je sobie muszą do serca nasi lekko-atleci, a przedewszystkiem P. Z. L. A., który powinien umieć znaleźć drogę do czynników w państwie miarodajnych, i odpowiedniemi zarządzeniami ochronić lekką atletykę polską przed kompromitacją w Paryżu roku 1924. Zapóźno już będzie zabrać się do pracy jesienią bieżącego roku.

R. W. H.

Dwa tory saneczkowe na Francówce (ostatnia stacja tramwaju UL. przy ul. Listopada) zostały na nowo otwarte dla miłośników i miłośniczek tego zdrowego sportu. Oba tory są wieczorem oświetlone elektrycznem światłem. Bufet i szatnia na miejscu. Saneczki wolno brać ze sobą do wozów tramwajowych. Oba tory są zupełnie bezpieczne i zostają pod sportowem dozorem LKS. Pogoni.

Sekcja Narciarska LKS. Pogoń urządziła 14 bm. wycieczkę do Sławska. W towarzystwie złożonem z piętnastu osób zwiedzono Wysoki Wierch (1245). Warunki śnieżne znaleziono znakomite. — W Tuchli 20 bm. memorjał śp. Stanisława Tomickiego. Memorjał składa się z biegu na przestrzeni około 8 km. Bieg otwarty tylko dla członków Klubu.

OGŁOSZENIA.

Czas odnowić przedpłatę.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.